

Feliks Prusak

Pojęcie podejrzanego w procesie karnym

Palestra 13/6(138), 18-29

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pojęcie podejrzanego w procesie karnym

Podejrzanym jest centralną figurą w postępowaniu przygotowawczym i zajmuje wśród innych uczestników procesu karnego czołowe miejsce.¹ W nowożytnym procesie demokratycznym podejrzanym jest podmiotem postępowania. Takie jest w szczególności stanowisko ustawodawstwa, literatury karnoprocesowej i praktyki wymiaru sprawiedliwości państw typu socjalistycznego.² Podejrzanym jest pełnoprawną stroną w procesie karnym i z tego powodu jest on również podmiotem określonych praw i obowiązków procesowych.

Instytucja prawno-procesowa podejrzanego w postępowaniu karnym stanowiła przedmiot analizy naukowej raczej sporadycznie. Dotychczas bowiem tylko nieliczne opracowania były poświęcone temu zagadnieniu.³ Problematyka zaś tej instytucji jest niezwykle szeroka, dlatego też rozważania te powinny być na razie ograniczone do podstawowej kwestii, mianowicie do sposobu rozumienia pojęcia podejrzanego na tle obowiązujących przepisów kodeksu postępowania karnego, a także na tle nowego k.p.k. z dnia 19 kwietnia 1969 roku.

Obserwacja praktyki wskazuje na potrzebę poddania analizie problemu pojęcia podejrzanego w procesie karnym, zwłaszcza że ustawa karnoprocesowa stwarza w tym względzie liczne wątpliwości interpretacyjne.

Jednolite i sprecyzowane pojmowanie terminu „podejrzanym” ma doniosłe znaczenie praktyczne, głównie z punktu widzenia interesów obrony. Chodzi przede wszystkim o zabezpieczenie gwarancji procesowych podejrzanego. Nie można przy tym lekceważyć również innych względów. Istotne jest przecież zastrzeżenie, żeby czynności śledcze dopuszczalne przeciwko podejrzanemu podejmowano jedynie wobec tych osób, które w takiej sytuacji prawno-procesowej się znajdują. Ważne jest również ustalenie, czy uprawnienia procesowe przysługują osobom tzw. faktycznie podejrzanym, a także czy istnieje różnica w sytuacji procesowej „podejrzanego” i osoby traktowanej „w charakterze podejrzanego”. Rozstrzygnięcie tych wątpliwości nie jest możliwe bez uprzedniego ustalenia sposobu rozumienia i w ogóle analizy pojęcia „podejrzanego”, a także jego zakresu na gruncie przepisów kodeksu postępowania karnego.

Zagadnienie to jest tylko pozornie nieskomplikowane. Bliższa jego analiza ujawnia liczne wątpliwości i trudności interpretacyjne. Wydaje się więc konieczne rozważenie tego zagadnienia na tle przepisów kodeksu postępowania karnego. Wypada przy tym dodać, że podstawę analizy stanowi głównie k.p.k. z dnia 19 kwietnia 1969 roku, chociaż rozważania niniejsze zachowują aktualność również na tle dotychczasowego k.p.k. z dnia 19 marca 1928 roku.

¹ Na ten temat por. np. M. Cieślak: *Wprowadzenie do nauki polskiego procesu karnego*, Kraków 1961, s. 33—40.

² Por. Ugotowany proces zarubieźnych socjalistycznych gospodarstw Jewropy (pod red. W. E. Czuginowa), Moskwa 1967, s. 111 i nast.

³ W szczególności jest tylko jedyne opracowanie monograficzne M. Lipczyńskiego: *Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej*, Warszawa 1956.

Na pytanie, kto jest podejrzanym, udziela odpowiedzi przepis art. 61 § 1 k.p.k. Przepis ten stanowi, że „za podejrzanego uważa się osobę, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów”. Przepis ten koresponduje z art. 269 § 1 k.p.k., który reguluje elementy instytucji przedstawienia zarzutów. Powyższa sytuacja prawna kształtowała się analogicznie na tle dotychczasowego k.p.k. (odpowiednio: art. 71 § 1 i art. 237 § 1).

Wątpliwości interpretacyjne powstają już na tle zestawienia wymienionych przepisów k.p.k. Chodzi o to, czy podejrzanym jest ten, w stosunku do kogo sporządzono postanowienie o przedstawieniu zarzutów, czy też ten, co do którego wydano i ogłoszono takie postanowienie.

Zagadnienie to jest kontrowersyjne, a w literaturze procesowej wypowiedzi polaryzują się wokół dwu stanowisk. Pogląd, że o przedstawieniu zarzutów i pojawieniu się podejrzanego można mówić już przy sporządzeniu odpowiedniego postanowienia, reprezentują: J. Haber, A. Murzynowski i A. Kaftal.⁴ Z kolei Z. Miynarczyk oraz S. Waltoś⁵ są zdania, że o przedstawieniu zarzutów można mówić dopiero po sporządzeniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów i po ogłoszeniu jego treści podejrzanemu. Sąd Najwyższy zaś w wyroku z dnia 6 lutego 1962 roku IV K 961/60⁶ przyjął, że „przez przedstawienie zarzutów (art. 237 § 1 k.p.k.) należy rozumieć sporządzenie przez prowadzącego śledztwo postanowienia o przedstawieniu zarzutów i ogłoszenie tego postanowienia podejrzanemu”.

Lektura przepisów kodeksu postępowania karnego pozwala zauważyć, że ustawa wielokrotnie operuje terminem „podejrzanym”.⁷ W przeważającej jednak liczbie wypadków mowa jest o oskarżonym, chociaż jeżeli kodeks używa w znaczeniu ogólnym tego określenia, to odpowiednie przepisy mają zastosowanie także do podejrzanego (art. 61 § 2). Powstaje więc uzasadnione pytanie, czy ustawa, operując terminem „podejrzanym”, ma na uwadze we wszystkich wypadkach ten sam de-
sygnat.

Podniesiony problem komplikuje się, jeśli uwzględnić okoliczność, że kodeks postępowania karnego operuje innymi jeszcze terminami. W szczególności przepisy: art. 171 pkt 3, art. 206 § 1, art. 206 § 3, art. 208, art. 253 § 1, art. 267, art. 276 § 1, art. 422 § 1 i art. 533 k.p.k. używają określenia „osoba podejrzana”. Z kolei przepisy art. 210 § 2, art. 293 § 1 i § 2, art. 294 k.p.k. mówią o osobie, która została przesłuchana „w charakterze podejrzanego”. Prócz tego kodeks posługuje się terminem „osoba ścigana” w art. 532, art. 533 § 1, art. 535 § 1 i 2 i art. 536 § 1. Wreszcie przepis art. 6 § 1 ustawy z dnia 21 stycznia 1958 roku (Dz. U. Nr 4, poz. 11) wprowadził pojęcie „podejrzanego o popelnienie przestępstwa”.

⁴ Por.: J. Haber: Zagadnienie prawomocności postanowień prokuratorskich w postępowaniu karnym, NP 1961 nr 4, s. 447; A. Murzynowski: Z problematyki wznowienia śledztwa lub dochodzenia, NP 1961 nr 11, s. 1426 i nast.; A. Kaftal: O ponownym wszczęciu prawomocnie umorzonego postępowania przygotowawczego, „Służba MO” 1964 nr 2, s. 754.

⁵ Por.: Z. Miynarczyk: O kilku zagadnieniach karnoprosesowych na tle praktyki, NP 1961 nr 4, s. 512 i nast.; S. Waltoś: Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym, Warszawa 1968, s. 324–325.

⁶ Zob. OSNKW 1962 z. V, poz. 77.

⁷ Termin ten wprowadzają następujące przepisy k.p.k. z dnia 19 kwietnia 1969 roku: art. 61 § 1, art. 61 § 2, art. 129 pkt 6, art. 261 pkt 4, art. 269 § 1–3, art. 270, art. 271, art. 272 § 1 i 2, art. 273 § 1, art. 274, art. 275, art. 277 § 1–3, art. 278, art. 280 § 3, art. 281, art. 282 § 2, art. 284 § 2, art. 286 § 1, art. 288 § 1, art. 289, art. 290 § 2, a nadto przepisy art. 3 § 1, art. 9, art. 10 i art. 11 ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmoczeniu ochrony mienia społecznego (Dz. U. Nr 4, poz. 11).

Wskazana niejednorodność terminologiczna wywołuje liczne wątpliwości. W szczególności chodzi o to, czy na gruncie naszego ustawodawstwa można przyjąć identyfikację pojęcia podejrzanego, czy określenie podejrzanego podane w przepisie art. 61 § 1 k.p.k. jest konsekwentnie przestrzegane w innych przepisach tej ustawy.

W doktrynie karnoprosesowej większość autorów wypowiada się za niedopuszczalnością podwójnego znaczenia czy w ogóle za niepodzielnością pojęcia podejrzanego.⁸ Na marginesie można jeszcze dodać, że kodeksy karnoprosesowe socjalistycznych państw europejskich używają różnych określeń, jak np. podejrzan, obwiniony itp.⁹

Sposób rozumienia pojęcia podejrzanego nie jest wcale zagadnieniem obojętnym zarówno z punktu widzenia teoretycznego, jak i ze względu na potrzeby praktyki ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Istnieje wyraźna konieczność sprawdzenia, czy wszystkie przepisy traktujące o podejrzanym mają na uwadze ten sam desygnat oraz czy zróżnicowanie terminologiczne (podejrzan, osoba podejrzana itp.) znajduje uzasadnienie w rozgraniczeniu pojęć.

Przepis art. 61 § 1 k.p.k. akcentuje gwarancyjny charakter prawnoprocesowej instytucji podejrzanego w procesie karnym. Przepis ten stanowi autentyczną wykładnię pojęcia podejrzanego. Sposób rozumienia wskazany w tym przepisie należy traktować jako zasadę. Konfrontując jednak ten przepis z innymi normami kodeksu postępowania karnego, trzeba dostrzegać brak wzajemnego powiązania i harmonii. W każdym razie można stwierdzić, że określenie podejrzanego podane w art. 61 § 1 k.p.k. nie jest konsekwentnie przestrzegane przez inne przepisy.

Od zasady wyrażonej w przepisie art. 61 § 1 k.p.k. istnieje kilka wyjątków, które m.in. rozszerzają pojęcie podejrzanego. Wyjątki takie stwarzają w szczególności przepisy: art. 206 § 1 i § 3, art. 208 § 1, art. 267, art. 276 § 1 i art. 422 § 1 k.p.k. Podobna sytuacja jest właściwa kodeksowi z dnia 19.III.1928 roku (art. 129 § 1, art. 153 § 3, art. 154, art. 237 § 4, art. 245⁸ § 2).

Jeśli chodzi o postępowanie uproszczone, to w trybie tym nie jest konieczne m.in. wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, chociaż konieczne jest przesłuchanie osoby podejrzanego co do treści zarzutów (art. 422 § 1 k.p.k.). Powstaje pytanie, od jakiego momentu w dochodzeniu uproszczonym występuje podejrzan.

W literaturze karnoprosesowej przyjmuje się, że w dochodzeniu uproszczonym określona osoba staje się podejrzanym nie w drodze przedstawienia zarzutów, ale przez przesłuchanie jej w charakterze podejrzanego¹⁰ albo ściślej — przez „przesłuchanie osoby podejrzanego co do treści zarzutów” (*verba legis*). Przesłuchanie bowiem w tym charakterze albo przesłuchanie co do treści zarzutów należy uważać za czynność zastępującą przedstawienie zarzutów. Zwolnienie organu procesowego od obowiązku wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów nie zmusza do przyjęcia poglądu, że na gruncie ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów k.p.k. (Dz. U. Nr 39, poz. 348) nie należało informować podejrzanego o treści stawianych mu zarzutów w innej formie niż przez ogłoszenie odpowied-

⁸ Por. np.: M. Lityński, A. Murzynowski: Niektóre prawa osobiste obywateli w świetle art. 74 Konstytucji PRL oraz ważniejszych ustaw szczególnych, NP 1957 nr 10, s. 59. Stanowisko to podzielają inni autorzy wymienieni w niniejszym opracowaniu.

⁹ Zob. Ugotówny proces zarubieżnych socjalistycznych gosudarstw Jewropy (pod red. W. E. Czuginowa), Moskwa 1967, s. 111.

¹⁰ Por.: J. Bafia: Postępowanie uproszczone w polskim procesie karnym, „Palestra” 1964 nr 5, s. 61; A. Murzynowski: W odpowiedzi na recenzję, NP 1961 nr 10, s. 1276; H. Nowicki: Dochodzenie uproszczone, „Służba MO” 1958 nr 3, s. 75—76.

niego postanowienia. Nowy zaś kodeks postępowania karnego wprowadził wyraźnie taki obowiązek (art. 422 § 1).

Kwestia, czy w dochodzeniu uproszczonym podejrzanym występuje od momentu przesłuchania go co do treści zarzutów¹¹, czy też wystarcza wydanie postanowienia o wszczęciu dochodzenia z wymienieniem konkretnej osoby¹² — jest w pewnym sensie dyskusyjna. Niemniej jednak trzeba zauważyć, że trafność użytego w przepisie art. 61 § 1 k.p.k. określenia „podejrzanego” okazuje się niewiele przydatna w dochodzeniu uproszczonym. W każdym razie pojęcie podejrzanego w dochodzeniu uproszczonym ma rozszerzony zakres w stosunku do definicji art. 61 § 1 k.p.k., której ścisłe określenie nie jest konsekwentnie przestrzegane w prawnym uregulowaniu tego trybu.

Na gruncie przepisu art. 276 § 1 k.p.k. można mówić o podejrzanym, któremu nie przedstawiono zarzutów w sposób prawnie uregulowany w art. 269 § 1. Ustawa bowiem zezwala na przesłuchanie w charakterze podejrzanego jeszcze przed sporządzeniem i ogłoszeniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Odnosi się to do dochodzenia poprzedzającego śledztwo (art. 267 k.p.k.) oraz do śledztwa powierzonego organom Milicji Obywatelskiej (art. 264 § 2 pkt 1) lub czynności śledczych powierzonych MO w trybie art. 264 § 2 pkt 2 k.p.k. Upoważnienie to jest aktualne jedynie „w wypadkach nie cierpiących zwłoki, a w szczególności wtedy, kiedy mogłyby to spowodować zatarcie śladów i dowodów przestępstwa”, jeżeli zachodzą warunki do sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Przesłuchanie w charakterze podejrzanego — podobnie jak w dochodzeniu uproszczonym — rozpoczyna się od informacji o treści zarzutu. Wspomniany przepis art. 276 § 1 k.p.k. wprowadza podobne uregulowanie jak art. 237 § 4 kodeksu postępowania karnego z 1928 r. Przepis ten ma na celu — co podnosi S. Kalinowski¹³ — uczynienie zadość powstałej w toku śledztwa nagłej potrzebie formalnego przesłuchania podejrzanego przez organa Milicji Obywatelskiej w sytuacji, w której trudno jest przedtem uzyskać postanowienie prokuratora o przedstawieniu zarzutów. Chodzi tu o takie sytuacje, gdy w późniejszym czasie przesłuchanie takie może się okazać niemożliwe (np. gdy podejrzanym jest ciężko chory) albo gdy niezwłoczne nieprzesłuchanie podejrzanego mogłoby utrudnić lub wręcz uniemożliwić schwytywanie innych sprawców przestępstwa albo zgromadzenie i zabezpieczenie dowodów, zwłaszcza w toku realizacji poważniejszych czynności operacyjnych.¹⁴

Wspomniano już, że nowy kodeks postępowania karnego w kilku wypadkach mówi o osobie, którą przesłuchiowano w charakterze podejrzanego. Kodeks ten czyni to zresztą w sposób szerszy aniżeli dotychczasowa ustawa o postępowaniu karnym. W szczególności zaś „prokurator może stosować środki zapobiegawcze względem osoby, która została przesłuchana w sprawie w charakterze podejrzanego” (art. 210 § 2). Ponadto „umorzone postępowanie może być w każdym czasie na nowo podjęte (...), jeżeli nie będzie się toczyć przeciw osobie, którą w poprzednim postępowaniu przesłuchano w charakterze podejrzanego” (art. 293 § 1). Również „wznowienie prawomocnie umorzonego postępowania przygotowawczego może nastąpić przeciwko osobie, którą przesłuchano w charakterze podejrzanego” (art.

¹¹ Zob. jw.

¹² Por. H. Popławski: Rewizja mieszkaniowa, zatrzymanie rzeczy i zabezpieczenie mienia sprawcy, „Probl. Krym.” 1963 nr 46, s. 803.

¹³ Por. S. Kalinowski, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1967, s. 303.

¹⁴ Por. H. Nowicki: Nowela do k.p.k. z dnia 18.VI.1959 r., „Służba MO” 1959 nr 4—5, s. 594.

293 § 2). Nadto w przepisie art. 294 k.p.k. jest mowa o osobie, którą przesłuchano w charakterze podejrzanego.

Na tle tych sformułowań powstaje uzasadniona wątpliwość, czy chodzi o podejrzanego w rozumieniu art. 61 § 1 k.p.k. Wątpliwość ta jest tym bardziej uzasadniona, że ustawa nie mówi wcale o przesłuchaniu podejrzanego, ale stanowi wyraźnie o przesłuchaniu w charakterze podejrzanego. Nie można wykluczyć tutaj interpretacji w kierunku odczytywania pewnej tymczasowości, surogatu itp. w stosunku do zasadniczej instytucji podejrzanego. Wykładnia wskazanego sformułowania ustawy pozwala też dopatrywać się pewnych analogii z trybem uproszczonym, gdzie nie jest wymagane sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, natomiast wystarczające jest przesłuchanie osoby podejrzanego co do treści stawianych zarzutów. Na gruncie przepisu art. 276 § 1 k.p.k. przesłuchanie osoby podejrzanego w charakterze podejrzanego rozpoczyna się od informacji o treści zarzutu. Trudno więc powstrzymać się od przeprowadzania pewnych analogii. W każdym razie sytuacja prawna wcale nie jest jednoznaczna i uchwycenie właściwych intencji ustawodawczych jest zdeterminowane uwzględnieniem *ratio legis* odpowiednich przepisów.

Należy zaznaczyć, że nowy kodeks postępowania karnego w porównaniu z k.p.k. z 19 marca 1928 roku unika wielu trudności interpretacyjnych w tym względzie. Warto niektóre z nich wyeksponować po to, by analizowany problem przybrał właściwe kształty.

Przepis art. 129 § 1 k.p.k. z 1928 roku pozwala na przeprowadzenie rewizji osobistej lub domowej u osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Rewizję taką wolno też przeprowadzać u „innych osób” (art. 129 § 2). Takie przeciwstawienie „podejrzanego” „innej osobie” rodziło wątpliwości co do identyczności pojęcia podejrzanego z ustawową definicją podaną w art. 71 k.p.k.

Na tym tle zarysowały się w nauce dwa kierunki interpretacyjne. Pogląd, że należy identyfikować pojęcie podejrzanego z art. 129 § 1 k.p.k. i z art. 71 k.p.k., reprezentują m.in.: A. Murzynowski, M. Lityński, S. Kalinowski, M. Siewierski, H. Popławski.¹⁵ Niektórzy zaś, jak np. L. Schaff i M. Lipczyńska¹⁶, przyjmują, że rewizji w warunkach art. 129 § 1 k.p.k. można dokonywać u osób podejrzanych jeszcze przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

W kwestii sposobu rozumienia pojęcia podejrzanego na tle art. 129 § 1 k.p.k. z roku 1928 trzeba uwzględnić, że zadaniem rewizji jest m.in. ujęcie podejrzanego. W tym zaś wypadku chodzi o takiego podejrzanego, z którym organ procesowy nie miał jeszcze żadnego kontaktu osobistego z tej przyczyny, że osoba ta ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości. Mając to na uwadze trzeba przyjąć, że ustawa w art. 129 § 1 k.p.k. z 1928 roku nie ma na myśli podejrzanego w rozumieniu definicji art. 71 § 1 tego kodeksu.

Przepisy art. 190—197 k.p.k. z 1969 roku nie wprowadzają wcale określenia „podejrzanego”. Ustawa ta poprzestaje na ogólnym określeniu „osoba”. W ten sposób zostały usunięte dotychczasowe mankamenty chociażby we wskazanym zakresie.

¹⁵ Por.: A. Murzynowski, M. Lityński: op. cit., NP 1957 nr 10, s. 59; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: Komentarz do k.p.k., Warszawa 1959, s. 163; S. Kalinowski, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1961, s. 173 (wyd. 1967 r. s. 228); H. Popławski: Uwagi w sprawie zakresu rewizji domowej i osobistej, „Palestra” 1962 nr 7, s. 18 i nast.

¹⁶ Por.: L. Schaff: Nowa reforma postępowania przygotowawczego, PIP 1956 nr 3, s. 512; M. Lipczyńska: Stanowisko oskarżonego w procesie karnym PRL, Warszawa 1956, s. 98.

Wyrazem tego kierunku jest także sytuacja powstała na gruncie dotychczasowego przepisu art. 153 § 3 k.p.k.

Wspomniany przepis stanowi, jak następuje: „Schwytanego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu można przesłuchać w charakterze podejrzanego jeszcze przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów”. Wykładnia gramatyczna tego przepisu pozwala już na stwierdzenie, że określona osoba uzyskuje status podejrzanego, jeszcze przed formalnym wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów, nawet w wypadku, gdy proces karny nie został jeszcze prawnie wszczęty. Zdaniem niektórych autorów¹⁷ przepis art. 153 § 3 dotychczasowego k.p.k. ma mocne uzasadnienie życiowe, ponieważ w stosunku do „schwytanego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu” istnieje bardzo wysoki stopień prawdopodobieństwa (a z reguły — pewność), że właśnie on popełnił przestępstwo. W stosunku bowiem do takiej osoby istnieją „dane stanowiące podstawę do przedstawienia zarzutów w sensie prawnym. J. Błaszczynski¹⁸ stwierdza nawet, że schwytany na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu jest właściwie podejrzanym. Jednakże A. Murzynowski¹⁹ słusznie akcentuje, że pojęcie to wymaga wąskiego potraktowania. Jakkolwiek słuszna jest teza, że w wypadku art. 153 § 3 dotychczasowego k.p.k. oczywistość dowodowa bierze górę nad procesową formalistyką o charakterze gwarancyjnym, to jednak bezsporne jest, że przepis ten mówi o podejrzanym w innym rozumieniu, niż wynikałoby to z definicji ustawowej.

Wniosek ten odnosi się również do sytuacji określonej w dotychczasowym art. 154 k.p.k., który dwukrotnie używa terminu „podejrzanym”. Z istoty instytucji procesowej zatrzymania wynika, że formalny warunek wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów nie jest konieczny, a nawet praktycznie niewykonalny, ponieważ doraźny charakter tego zatrzymania nie pozwala na jego odroczenie do chwili sporządzenia odpowiedniego postanowienia. Postanowienie takie można zresztą wydać dopiero w toku formalnie wszczętego śledztwa (dochodzenia). W doktrynie²⁰ przyjmuje się, że w art. 154 dotychczasowego k.p.k. jest mowa o zatrzymaniu dokonywanym w takich warunkach i przy istnieniu poszlak tak silnie uprawdopodobniających winę danej osoby, że można, a nawet należy uznać ją za podejrzaną.

Podobnie pojęcie „podejrzanego” występowało na gruncie art. 245⁸ § 2 dotychczasowego k.p.k. Przepis ten ogranicza prowadzenie dochodzenia przedśledczego do „zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa oraz do ujawnienia i ujęcia podejrzanego”. W dochodzeniu poprzedzającym śledztwo podejrzanym w rozumieniu definicji ustawowej nie może wystąpić, gdyż czynności procesowe Milicji Obywatelskiej są tutaj ustawowo ograniczone²¹, czynności prawne zaś podjąć może dopiero prokurator. W dochodzeniu przedśledczym jest dopuszczalne przesłuchanie w charakterze podejrzanego tylko w sytuacji określonej w art. 153 § 3, natomiast przepis art. 237 § 4 nie ma tutaj zastosowania, ponieważ nie został powołany

¹⁷ Por. K. Łojewski: Problematyka rewizji domowej i osobistej w kodeksie postępowania karnego, „Palestra” 1967 nr 4, s. 80.

¹⁸ Por. J. Błaszczynski: Podstawy prawne zatrzymywania osób przez organa Milicji Obywatelskiej, „Probl. Krym.” 1966 nr 61—62, s. 455.

¹⁹ Por. A. Murzynowski: Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu, Warszawa 1963, s. 220 (uwaga 62).

²⁰ Por. A. Murzynowski: Areszt tymczasowy (...), op. cit., s. 225—231.

²¹ Por. A. Zubowicz: O niektórych zagadnieniach dochodzenia milicyjnego, NP 1956 nr 7—8, s. 39—40.

w art. 245^o § 1 dotychczasowego k.p.k.²² Wymieniony przepis art. 245^o § 2 k.p.k. nakazuje ujęcie podejrzanego, z którym organ procesowy nie miał wcale kontaktu. Niemniej jednak organ ten uznaje, że jest wysoce prawdopodobne, iż osoba ta jest sprawcą przestępstwa i właśnie dlatego trzeba ją ująć. Z treści powołanego przepisu wynika, że chodzi o podejrzanego w sensie osoby, co do której istniejące dane uzasadniają faktyczne podejrzenie.

Wspomniano już wyżej, że nowy kodeks postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 roku unika wielu trudności interpretacyjnych w omawianym zakresie. W przepisach dotyczących przeszukania (art. 190—197) nie wspomina się o podejrzanym, poprzestając na ogólnym określeniu „osoba”. Analogiczną tendencję dostrzega się w wielu innych sytuacjach procesowych. W szczególności zaś chodzi tutaj o przepisy art. 206 § 1 i § 3, art. 208 § 1, art. 267. Przepisy te, w przeciwieństwie do swych odpowiedników w kodeksie postępowania karnego z 1928 roku, nie operują terminem „podejrzanym”, lecz posługują się określeniem „osoba podejrzana”. Terminem tym operują jeszcze inne przepisy nowego k.p.k., jak np.: art. 171 pkt 3, art. 253 § 1, art. 276 § 1, art. 422 § 1, art. 583. Warto więc sprawdzić, jaki jest stosunek pojęć „podejrzanego” i „osoby podejrzonej”.

Na gruncie kodeksu postępowania karnego z 1928 roku ścisłe określenie „podejrzanego” podane w przepisie art. 71 § 1 nie jest konsekwentnie przestrzegane przez inne przepisy. Chodzi o podejrzanego, któremu nie przedstawiono zarzutów. Niektórzy autorzy²³ wypowiedzieli zdanie, że wyjątki takie są uzasadnione szczególnym pośpiechem i nagłością sytuacji, w których należy działać, aby nie zaprzepaścić celu np. rewizji, zatrzymania i innych instytucji karnoprocessowych.

W doktrynie problem ten rozpatrywano na tle koncepcji tzw. faktycznie podejrzanego.²⁴ Najogólniej rzecz biorąc, idzie w tym wypadku o podejrzanego, któremu nie przedstawiono zarzutów w formie ustawowo określonej, a mimo to organ procesowy może przeciw niemu prowadzić wszelkie czynności śledcze.²⁵

Przyczyn braku wspomnianej harmonii może być wiele. Warto odwołać się do wykładni historycznej. Kodeks z 1928 roku w pierwotnej redakcji stanowił, że podejrzanym jest ten, przeciwko komu toczy się dochodzenie (art. 79 § 1 dawn. numer.). W ten sposób ustalony model podejrzanego determinował jednolite rozumienie pojęcia podejrzanego we wszystkich przepisach, jak np. (według numeracji obowiązującego k.p.k.) art. 129 § 1, art. 153, art. 154, a także w art. 72, art. 99 lit. c, art. 152 § 1, art. 141 § 4, art. 155, art. 156, art. 158 § 1 i w innych. Chodziło bowiem zawsze o podejrzanego w tym sensie, że przeciwko niemu toczy się dochodzenie.

Powstały zaś stan prawny był wynikiem tego, że w ramy starej ustawy postępowania karnego włączano liczne nowele, zmieniające k.p.k., które nie były instytucjonalnie zharmonizowane z całością. Szczególną rolę odegrała tutaj nowela do

²² Por. S. Kalińowski, M. Siewierski: Komentarz (...) jw., Warszawa 1967, s. 326.

²³ Por. H. Popławski: Uwagi w sprawie zakresu rewizji domowej i osobistej, „Palestra” 1962 nr 7, s. 18.

²⁴ Na temat instytucji tzw. faktycznie podejrzanego zabierał głos m. in.: A. Murzynowski, M. Lityński: Niektóre prawa osobiste obywateli (...), op. cit.; L. Schaff: Nowa reforma postępowania przygotowawczego, op. cit.; M. Frenkiel: Wszczęcie śledztwa, WPP 1955 nr 1, s. 37 i nast.; K. Łojewski: Problematyka rewizji domowej i osobistej w kodeksie postępowania karnego, „Palestra” 1967 nr 4, s. 73—76 oraz 79—81.

²⁵ Problematyka faktycznie podejrzanego przekracza ramy tych rozważań i dlatego zostanie poddana odrębnej analizie w osobnym opracowaniu. Koncepcja ta, a zwłaszcza sposób jej rozumienia w literaturze zostaną poddane rewizji.

k.p.k. z dnia 21 grudnia 1955 roku²⁶, która wprowadziła instytucję przedstawienia zarzutów. Niemniej jednak nie można tej noweli przypisywać wszystkich mankamentów powstałego stanu rzeczy, tym bardziej że u jej podstw leżała jak najlepiej pojęta zasada praworządności.

Postawione uprzednio pytanie musi jeszcze pozostać na razie bez odpowiedzi. Przechodząc bowiem do nowego kodeksu postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 roku, trzeba zauważyć, że wbrew rozpowszechnionemu pogładowi, nie można mówić o jednolitości pojmowania terminu podejrzanego. Według postanowień tego k.p.k. podejrzanym występuje jako:

- a) osoba, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów (art. 61 § 1);
- b) osoba, w stosunku do której nawet nie sporządzono postanowienia o przedstawieniu zarzutów (art. 422 § 1);
- c) przesłuchiwany w charakterze podejrzanego (art. 210 § 2);
- d) osoba, co do której istniejące dane uzasadniają faktyczne podejrzenie (art. 276 § 1).

W takim układzie słuszne jest spostrzeżenie H. Popławskiego²⁷, że trafność ustawowej definicji pojęcia podejrzanego okazuje się niewiele przydatna. Teza o niepodzielności pojęcia podejrzanego okazuje się więc założeniem wynikającym jedynie z dyrektywy interpretacyjnej o niedopuszczalności różnorodnej wykładni tych samych terminów.

Warto więc zatrzymać się nad kwestią kryteriów uzyskania procesowego stanowiska podejrzanego. Przeprowadzone rozważania i analiza przepisów kodeksu postępowania karnego prowadzą do stwierdzenia, że kryterium uzyskania statusu podejrzanego stanowi:

- a) wydanie odpowiedniego aktu procesowego (postanowienie o przedstawieniu zarzutów) — art. 61 § 1 k.p.k.,
- b) szczególny tryb procesu (postępowanie uproszczone) — art. 422 § 1,
- c) wyjątkowe okoliczności sprawy (czynność dowodowa sprawstwa, stanowiąca podstawę do przedstawienia zarzutów) — art. 267.

W stosunku do swego poprzednika nowy kodeks postępowania karnego precyzuje moment, w którym następuje w określonych sytuacjach kreacja podejrzanego. W myśl przepisu art. 276 § 1 przesłuchanie osoby podejrzanym w charakterze podejrzanego rozpoczyna się od informacji o treści zarzutu. Podobnie, a nawet jeszcze dalej idzie przepis art. 422 § 1, który stanowi, że przesłuchanie osoby podejrzanym co do treści zarzutów ma takie znaczenie, że osobę tę od chwili rozpoczęcia przesłuchania uważa się za podejrzanego, choćby nie wydano postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

Wskazane wyżej kryteria nie stanowią jednak elementów bezwzględnie niezmiennych. Dyskusyjne jest przecież, czy status podejrzanego należy wiązać ze sporządzeniem czy też z ogłoszeniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów (*verba legis* — „wydanie”). Podobnie, w postępowaniu uproszczonym wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów „nie jest wymagane”; nie ma przecież zakazu wydania takiego postanowienia, lecz istnieje jedynie odpowiednie uprawnienie, które — *notabene* — w praktyce jest regułą. Dalej, szczególne okoliczności

²⁶ Dekret z dnia 21 grudnia 1955 roku o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. Nr 46, poz. 309).

²⁷ Por. H. Popławski: Uwagi w sprawie zakresu rewizji domowej i osobistej, „Paestra” 1962 nr 7, s. 19.

sprawy, a zwłaszcza np. wypadki nie cierpiące zwłoki, schwytywanie na gorącym uczynku lub w pościgu, nie są dostatecznie uściślone i jednoznacznie pojmowane w praktyce śledczej.

W dyskusjach na temat pojęcia podejrzanego pomija się najczęściej jedno znamienne określenie. Ustawa karnoprosocowa rozróżnia przecież takie sytuacje, gdy określona osoba jest podejrzanym (art. 61 § 1), oraz wypadki, gdy odpowiednią osobę można przesłuchać w charakterze podejrzanego (art. 276 § 1). Wydaje się, że obu tych sytuacji nie można utożsamiać. Nie jest to kwestia tylko terminologiczna. W istocie rzeczy chodzi tutaj o poważne implikacje procesowe.

Jeżeli dane, którymi dysponuje organ procesowy, zawierają dostateczne podstawy do przedstawienia określonej osobie zarzutów, to po wyczerpaniu określonego porządku procesowego (art. 269 § 1) osoba ta staje się podejrzanym. Ma to takie znaczenie, że podejrzanym jest wtedy pełnoprawną stroną w postępowaniu karnym. Jeżeli zaś — ze względu na nagłość sytuacji, w której trzeba działać — organ procesowy nie miał możliwości przedstawienia określonej osobie zarzutów w sposób prawnie przewidziany, to osoba taka może być przesłuchana w charakterze podejrzanego. Sprawność ścigania zależy od możliwie szybkiego zebrania i zabezpieczenia dowodów; dlatego też nie jest wskazana eliminacja *ex lege* takich sytuacji procesowych.

Nasuwa się jednak wątpliwość, czy i jakie istnieją różnice w sytuacji procesowej, gdy określona osoba występuje jako podejrzanym lub gdy występuje w charakterze podejrzanego. W szczególności zaś idzie o to, czy przesłuchiwany w charakterze podejrzanego korzysta z wszelkich uprawnień podejrzanego jako strony procesowej.

Określenie „w charakterze podejrzanego” zdaje się wskazywać na tymczasowość statusu podejrzanego; dopiero formalne wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów (art. 269 § 1) potwierdza i akceptuje uzyskanie takiego stanowiska procesowego.

Wyjątki od gwarancyjnej instytucji podejrzanego nie mogą pogarszać jego sytuacji procesowej. Sposób skierowania ścigania przeciwko określonej osobie nie powinien w żadnym razie decydować o jej sytuacji procesowej.

Wskazane wyżej rozróżnienie terminologiczne nie powinno ograniczać uprawnień i gwarancji procesowych podejrzanego. W tym też kierunku powinna się kierować wykładnia odpowiednich wyrażeń ustawowych. Przesłuchanie w charakterze podejrzanego musi oznaczać uzyskanie pełnego statusu podejrzanego. Postępowanie karne powinno przecież gwarantować maksimum uprawnień procesowych dla podejrzanego, niezależnie od sposobu jego wprowadzenia do procesu karnego. Sposób skierowania ścigania nie powinien tu odgrywać decydującej roli. Ponadto, z punktu widzenia terminologicznego, jeżeli ktoś występuje w charakterze podejrzanego, to z natury rzeczy powinien również wstępować w sferę jego praw i obowiązków, a nie tylko w sferę samych obowiązków, ponieważ taki właśnie sens ma występowanie w czymś w charakterze.

W interesującym nas względzie może powstać wątpliwość, czy przesłuchanie określonej osoby w charakterze podejrzanego zwalnia organ procesowy od przedstawienia jej zarzutów. Problem ten wykracza poza ramy zwykłego poinformowania o treści stawianych zarzutów podczas samego przesłuchania. Trzeba przyjąć, że przesłuchanie w charakterze podejrzanego nie zwalnia bynajmniej organu procesowego od obowiązku sporządzenia i ogłoszenia w ustawowym trybie (art. 269 § 1)

postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Niedopełnienie tego obowiązku jest uchybieniem procesowym.²⁸

Jakkolwiek więc osoba przesłuchiwana w charakterze podejrzanego nie jest podejrzanym w rozumieniu art. 61 § 1 k.p.k., to jednak w drodze interpretacji trzeba przyjąć, że taką osobę należy traktować na równi z podejrzanym, któremu przedstawiono zarzuty. Stąd też jest słuszny pogląd doktryny²⁹, że przesłuchiwanemu w charakterze podejrzanego przysługują wszystkie uprawnienia procesowe podejrzanego. W konsekwencji więc mają tutaj zastosowanie również wszelkie ograniczenia dotyczące podejrzanego. Uprawnienia i obowiązki bowiem muszą być jednakowe.

Opowiadając się za interpretacją zmierzającą do przyjmowania równoważności prawnej wskazanych sytuacji, ulega niwelacji praktyczny walor wskazanego rozróżnienia. Niemniej jednak nawet na gruncie ustalenia równoważności prawnej tych sytuacji rozróżnienie powyższe pozwala stwierdzić, że określenie podejrzanego podane w przepisie art. 61 § 1 k.p.k. nie jest konsekwentnie przestrzegane przez ustawę we wszystkich wypadkach.

Nowy kodeks postępowania karnego zrezygnował z istniejącej dotychczas (art. 237 § 3 k.p.k.) instytucji odroczenia ogłoszenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów.³⁰ Instytucja ta polega na tym, że ustawa w istocie rzeczy zezwala na wykorzystanie niewiedzy określonej osoby co do jej sytuacji procesowej przez okres do 14 dni. Ustawa jednak nie stanowi, w jakim charakterze następuje przesłuchanie osoby, w stosunku do której odroczone ogłoszenie sporządzonego postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Przyjąć więc należy, że przesłuchiwany w trybie art. 237 § 3 k.p.k. z 1928 roku jest podejrzanym, chociaż nie odpowiada kryteriom ustawowej definicji podejrzanego. W każdym razie dobrze się stało, że ustawodawca obecnie zrezygnował z wprowadzenia wspomnianej instytucji, która zresztą miała dotychczas zastosowanie najwyżej w najpoważniejszych sprawach, gdzie z reguły stosowane jest tymczasowe aresztowanie umożliwiające izolację podejrzanego, a nadto instytucja taka ma sens wtedy, gdy ustawa nakazuje uzasadnienie postanowień o przedstawieniu zarzutów, czego dotychczas w zasadzie nie było.

Na gruncie nowego kodeksu postępowania karnego szczególne trudności w omawianym zakresie występują w związku z istnieniem pojęć „podejrzanego” oraz „osoby podejrzaney”. Powstaje pytanie, czy terminy te mają wspólny desygnat, czy też są nosicielami różnych treści.

Wydaje się, że nie można udzielić generalnej odpowiedzi na powyższe pytanie. W nawiązaniu do przedstawionego zestawienia przepisów, które operują terminem „osoba podejrzana”, należy przeprowadzić pewne rozróżnienie. Klasyfikację tę można sprowadzić do dwóch następujących kategorii:

- 1) osoba podejrzana w rozumieniu przepisów art. 276 § 1 oraz art. 422 § 1;
- 2) osoba podejrzana w rozumieniu przepisów art. 171 pkt 3, art. 206 § 1, art. 206 § 3, art. 208, art. 253 § 1, art. 267 § 1 oraz art. 583.

„Osobę podejrzaną”, o której mówią wspomniane przepisy art. 276 § 1 i art. 422 § 1, należy identyfikować z podejrzanym w sensie procesowym. Dotyczy to

²⁸ Na ten temat pisałem szerzej w artykule pt.: Uchybienia w postępowaniu przygotowawczym jako przedmiot zarzutów rewizyjnych, „Biuletyn Gen. Prok.” 1966 nr 7—8, s. 18.

²⁹ Por.: A. Kaftal: Na marginesie noweli do k.p.k. z 18.VI.1959 r., NP 1959 nr 9, s. 1031; H. Popławski: Uwagi w sprawie zakresu rewizji domowej i osobistej, „Palestra” 1962 nr 7, s. 18.

³⁰ Por. w tym względzie F. Prusak: Postępowanie przygotowawcze w projekcie kodeksu postępowania karnego, „Biuletyn Prok. Gen.” 1963 nr 11, s. 12.

przecież sytuacji przesłuchiwania osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa w charakterze podejrzanego przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów, jeżeli zachodzą warunki do wydania takiego postanowienia. Mówiąc o osobie podejrzanej, przepis art. 422 § 1 wyraźnie stanowi, że „osobę tę od chwili rozpoczęcia przesłuchania uważa się za podejrzanego, choćby nie wydano postanowienia o przedstawieniu zarzutów”. Tak więc, zwłaszcza ten ostatni przepis wskazuje na to, że definicja podejrzanego zawarta w art. 61 § 1 nie odnosi się do wszystkich sytuacji, nawet tych, które zostały prawnie unormowane.

Osobną grupę stanowią przepisy art. 171 pkt 3, art. 206 § 1, art. 208, art. 253 § 1, art. 267 § 1 oraz art. 581. Interpretacja terminu „osoba podejrzana” w kontekście sytuacji procesowych, które wskazane przepisy normują, pozwala wyłączyć ewentualne związki z podejrzanym w sensie procesowym. Osoba podejrzana w rozumieniu tych przepisów oznacza domniemanego sprawcę, któremu nie przedstawiono zarzutów ze względu na nagłość sytuacji zatrzymania czy konieczność zabezpieczenia dowodów lub tymczasowego zajęcia mienia ruchomego.

Termin „osoba podejrzana” nie jest powiązany z prawniczym rozumieniem podejrzanego. Nie można jednak w tym względzie wyłączyć związków etymologicznych. Z punktu widzenia etymologicznego podejrzanym jest „taki, na kogo padło podejrzenie, posądzony, podejrzany o co, wzbudzający, nasuwający podejrzenia, niepewny, wątpliwy”.³¹ Podejrzenie zaś to m.in. domysł co do czyjej winy; podejrzawać kogoś to jest posądzać kogo o co, skłaniać się do obwinienia kogo o co, przypuszczać. W każdym razie w ogólnym odczuciu termin „podejrzenie” oznacza wątpliwość, skłaniającą się do obwinienia, posądzenia.³²

Terminem „podejrzany” operował już przedwojenny kodeks postępowania karnego, kiedy nie była znana w naszym prawie instytucja przedstawienia zarzutów. Treść tego terminu była bliska powszechnemu odczuciu tego pojęcia. Inna jednak sytuacja powstała po wprowadzeniu instytucji przedstawienia zarzutów w roku 1955,

W końcu należy nawiązać jeszcze do postawionego na wstępie zagadnienia operowania przez ustawę różnymi terminami, jak np. osoba ścigana lub podejrzany o popełnienie przestępstwa.

Przepis art. 6 § 1 ustawy z dnia 21 stycznia 1958 roku (Dz. U. Nr 4, poz. 11), wprowadzając termin „podejrzanego o popełnienie przestępstwa”, nawiązuje w prostej linii do omówionego już powszechnego znaczenia tego terminu, który opiera się na etymologicznych związkach. Rozwiązanie to znajduje dalsze uzasadnienie w wykładni logicznej wskazanego przepisu.

Przepisy art. 532, art. 533 § 1, art. 535 § 1 i § 2 oraz art. 536 traktujące o „osobie ściganej” nie mają na względzie podejrzanego, w stosunku do którego wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Chodzi tutaj przecież o ekstradycję przestępcy. Wydanie wskazanego przestępcy władzom zagranicznym nie wymaga bynajmniej przeprowadzenia śledztwa, lecz ogranicza się do przeprowadzenia specjalnego postępowania. Osoba ścigana jest co najwyżej domniemanym sprawcą określonego przestępstwa, co do którego występują wyraźne i oczywiste dowody lub poszlaki jego winy.

Nie powinno budzić opozycji przyjęcie, że „osoba, która została przesłuchana w charakterze podejrzanego” (art. 210 § 2, art. 293 § 1 i § 2, art. 294), jest podej-

³¹ Por. Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1964 t. VI. s. 626.

³² Por. Słownik języka polskiego pod red. A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1908, t. IV, s. 349.

rzanym w rozumieniu definicji ustalonej w przepisie art. 61 § 1 k.p.k. z 1969 roku. Wyrażenie to akcentuje jedynie moment przesłuchania w charakterze podejrzanego jako szczególnie istotny na tle elementów mechanizmu przedstawiania zarzutów w trybie art. 269 § 1.

Dotychczasowe rozważania pozwoliły ustalić istotę problemu i wyjaśnić istniejące wątpliwości. Należy wyraźnie zaakcentować konieczność operowania sprecyzowaną nomenklaturą ustawową oraz niedopuszczalność niejednolitego rozumienia terminu „podejrzaný”. Sprawa ta ma przecież niebagatelne znaczenie z punktu widzenia zabezpieczenia ustawowych gwarancji podejrzanego w procesie karnym oraz interesu wymiaru sprawiedliwości.

Problem ten zachowuje swoją ostrość zarówno w związku z ustalaniem momentu pojawienia się podejrzanego w procesie karnym, jak i ze względu na moment końcowy roli podejrzanego.

Dotychczasowe uwagi pozwoliły sprawdzić moment pojawienia się podejrzanego w procesie karnym. Dla pełności obrazu warto jeszcze dodać, że w świetle postanowień kodeksu postępowania karnego podejrzany:

- a) zmienia swój status procesowy przez wniesienie aktu oskarżenia do sądu, kiedy to pojawia się w procesie oskarżony (art. 61 § 1 zd. 2),
- b) traci swój status procesowy przez umorzenie śledztwa czy dochodzenia albo w drodze niewydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów w stosunku do przesłuchiwanego jedynie w charakterze podejrzanego (art. 276 § 1); szczególnym wypadkiem jest tutaj właśnie odmowa wydania przez prokuratora odpowiedniego postanowienia (art. 276 § 2).

ZBIGNIEW MŁYNARCZYK

Przestępstwo fałszywych zeznań w nowej kodyfikacji karnej

I

Większość kodeksów karnych ujmuje poszczególne przepisy typizujące określone stany faktyczne w pewne rodzajowe grupy. Zgrupowania te najczęściej znajdują swój wyraz bądź w tytułach odpowiednich części (rozdziałów) kodeksów, bądź też w samych tytułach ustaw karnych.

Jeśli chodzi o dawniejsze ustawodawstwa, istniała różnorodność poglądów na zamieszczenie przestępstwa fałszywego zeznania (najczęściej składanego pod przysięgą) w systemie kodeksów. Pewna grupa tych prawodawstw stawiała zaprzysiężone fałszywe zeznania w rzędzie przestępstw naruszających wiarę publiczną, inna grupa uznawała je za przestępstwo zwrócone przeciwko porządkowi publicznemu, jeszcze inna odnosiła je do rodzaju ciężkiego oszustwa. Wreszcie niektóre prawodawstwa traktowały fałszywe zeznania pod przysięgą bądź jako naruszenie praw majątkowych, bądź jako rodzaj fałszu (przerobienia lub podrobienia), bądź też jako przestępstwo zwrócone przeciwko religii.¹

¹ Por. S. Budziński: O przestępstwach w szczególności, Warszawa 1883, s. 344.